Nr. 31. Kraków, piątek 2 lutego 1906. Rocznik XV.

Redakcya: Kraków, Grodzka 55.
Administracya: Sławkowska 29.
Dział inseratowy: Poselska 15.
Adres na telegramy: Naprzód Kraków.
Telefon: Redakcyi Nr. 396, Administracyi Nr. 624.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
z odsyłką 2 kor., bez odsyłki 1 kor. 60 h, za granicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., $2^1/_2$ szyl., 70 ct. ameryk.
Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 hal.
Konto czekowe Nr. 834.095.
Numer pojedynczy 8 halerzy, poniedziałkowy i poświąteczny 4 halerze.

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godz. $7^1/_2$ rano, a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Ogłoszenia (inseraty)
kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal. za każdy raz. Śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. od wiersza za każdy raz.
Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Gdy naród do boju wystąpił z orężem...

O, cześć wam, panowie magnaci!

Z pałaców sterczących dumnie schodzicie do chałup nędznych i dusz prostych, przodownicy narodu, przodownicy w mądrości, przodownicy w ofierze. I niesiecie im nauki, z doświadczeń wieków czerpane, nauki najbardziej przekonywujące, jedynie prawdziwe: przykłady...

Tylko dziwnie jakoś przykłady te wyglądają...

Wszystkie wystąpienia naszych panów-magnatów, wszyscy ich lokaje w liberyi i przy biurkach dziennikarskich, rozbrzmiewają w tym czasie ciężkiego dla narodu przesilenia jedną troską: patryotyczną, jednym bólem: oburzenia na wyrodnych ojczyzny synów, pozbawionych uczuć patryotycznych, hołdujących zasadom przewrotnego internacyonału.

Wasza pierś wzdęta dumą narodową, dokoła waszych głów glorya wiekowej chwały narodu, wasz kark twardy, nigdy do niskich czynów się nie zniży.

Czy nie czytamy tego codziennie?

Dlatego zupełnie słusznie żądacie dla siebie pewnych praw wyjątkowych. Zupełnie np. słusznie jeden z waszych przedstawicieli, historyę kilku wieków noszący w swem nazwisku, ks. Radziwiłł w Budziwoju, niedawno przekonywał włościan o »śmieszności« domagania się równych praw wyborczych. Dlatego np. Tarnowscy i służba ich w liberyi i przy biurkach redakcyjnych piorunują przeciw łączeniu się socyalistów polskich z rosyjskimi, gdy interesy narodowe... itd. itd.

Ale — jedno małe zapytanie. Nie stawialibyśmy go, gdyby nas nie ośmieliła notatka w urzędowej »Gazecie lwowskiej« (nr. 24), opiewająca »Ślub polski w Rzymie«. Otóż z notatką tą w ręku niech nam wolno będzie zapytać: czy ów Radziwiłł, który w interesie narodowym przemawiał przeciw równości obywatelskiej, nie był przypadkiem na owym ślubie Radziwiłłówny z Czetwertyńskim? A p. Tarnowska, która była na tym ślubie, czy nie miała na sobie szaty rozdartej — pod wpływem wymowy Złotoustego — z powodu »niepolskiej« działalności naszych »przewrotowców«? A pp. Zamoyscy, ks. Eustachy Sapieha itd. czyż nie nosili żałoby z rozpaczy nad ofiarami niezdrowego ruchu i teroryzmu ludowego? A arcybiskup Simon, ratujący polskość aż w Ameryce, czy łez nie wylewał nad zbłąkanemi owieczkami?

Bo oto ci wszyscy przedstawiciele »najświetniejszych tradycyj« narodowych byli świadkami pięknej, do głębi duszy rozczulającej sceny: Oto państwu młodym — jak donosi »Gazeta lwowska« — »cesarz Mikołaj II-gi nadesłał cyfrę brylantową i mianował pannę młodą damą dworu«.

O, cześć wam, panowie magnaci!

Cześć wam i chwała, Radziwiłłowie, Czetwertyńscy, Sapiehowie i inni obecni przy tym podniosłym akcie przywódcy i reprezentanci narodu. Trzeba wam oddać sprawiedliwość: jesteście wierni swoim tradycyom i duchowi swoich rodów. Praszczury wasi prowadzili żywoty królewiątek i sprzedawali kraj Francuzom, Szwedom, Moskalom, dziadowie wasi żebrali i rajfurzyli u Katarzyny II i resztę kraju przeszachrowali, ojcowie płaszczyli się przed Mikołajem I, gdy ten wołał: precz z marzeniami! — wy zaś bierzecie brylanty i tytuły od Mikołaja II...

W chwili — gdy naród do boju wystąpił z orężem...

A że te brylanty skąpane w krwi pięćdziesięciu tysięcy Polaków, za sprawę kaduka padłych w Mandżuryi, i tysięcy Polaków, pomordowanych w Polsce — to was nie obchodzi. Macie współczucie tylko dla ofiar broniącego swego życia »teroru«. Złączeni z »arystokracyą rzymską i światem dyplomatycznym«, mając w swem gronie »księżnę Blücher z domu Radziwiłłównę«, innym, spojonym cierpieniami wspólnemi, umiecie zarzucać internacyonalizm. I wierni religii ojców sprowadzacie sobie oprócz błogosławieństwa papieża rzymskiego — jeszcze błogosławieństwo papieża prawosławnego: Mikołaja. W dodatku możecie z dumą mówić o sobie, żeście wszechpolacy w prawdziwem słowa znaczeniu: cała historyczna Polska w waszym obozie! Wszak w pięknej waszej familijnej uroczystości, gdzie dusze przejawiają się najszczerzej, a stosunek do Mikołaja objawił się najwyraźniej, w uroczystości tej złączyli się Radziwiłłowie z prezydyum Koła polskiego w Berlinie, pierwsze rody galicyjskie i kamerjunkry carskie. Wszędzieście jednacy: w Berlinie — Krakowie — Petersburgu, wszędzie tesame przyświecają wam gwiazdy: cyfry brylantowe...

Tylko czemu o tych swoich tytułach do chwały nie mówicie, gdy z pałaców sterczących dumnie schodzicie do ludu chłopskiego i miejskiego? Im prawicie o — śmieszności zasady równości — o dumie narodowej i świętościach...

Zanadtoście skromni. My jednak nie możemy waszych bohaterstw ukrywać, waszej wielkości zasłaniać, i wysoko dzierżąc, jako znak symboliczny, najnowszą gwiazdę brylantową, rzucającą nowy blask na Radziwiłłów, Tarnowskich, Zamoyskich etc., wołamy:

— O, cześć wam panowie magnaci!

Walka o reformę wyborczą.

W powiecie podgórskim rady gminne w Gaju, Libertowie, Siczynie wysłały petycye do bar. Gautscha w sprawie reformy wyborczej.

W powiecie bocheńskim ruch za powszechnem, równem i bezpośredniem prawem głosowania jest imponującym, prawie w każdej gminie rady gminne uchwaliły petycye za reformą wyborczą.

Żywiec. Rada gminna Zabłocia na posiedzeniu 29 stycznia na wniosek radnych III. koła uchwaliła petycyę do bar. Gautscha z żądaniem reformy wyborczej.

Zakaz pochodu. Policya lwowska zabroniła ze względu na „spokój“ i „porządek publiczny“ pochodu, który zapowiedziano na piątek 2 b. m., po ruskim wiecu włościańskim we Lwowie w sprawie reformy wyborczej.

Z Sanoka otrzymujemy następujące pismo: „Odnośnie do korespondencyi umieszczonej w numerze 28 z 30 b. m. proszę na podstawie § 19 ustawy prasowej o umieszczenie następującego sprostowania: P. poseł Stapiński nie udawał się o odstąpienie sali na wiec ludowy i przyjechawszy do Sanoka zastał salę magistratu zajętą. Przekonawszy się więc, iż zachodzi prawdziwa przeszkoda, sam sobie winę przypisał, iż wcześniej o odstąpienie sali nie napisał, udał się też zaraz do rady powiatowej, by mu tam salę dozwolono. Z magistratu Sanok 30 stycznia 1906. Za burmistrza *Feliks Giela*“.

Chłopskie zgromadzenie w Brodach. W poniedziałek 29 z. m. odbyło się w Brodach, w lokalu ruskiej Kasy oszczędności, zgromadzenie poufne chłopów z całej okolicy, zwołane przez narodowy komitet w sprawie reformy wyborczej. W zgromadzeniu wzięło udział 260 chłopów. Referował dr Zdarowski ze Lwowa. Po referacie zabrał głos sędzia Herasymowicz i w dłuższym wywodzie wykazał potrzebę solidarności w walce o zdobycie prawa wyborczego, poczem postawił rezolucyę za reformą wyborczą, która została jednogłośnie przyjętą. Następnie zabrał głos chłop Prychidko, który wezwał chłopów do organizowania się i solidarnego postępowania podczas wyborów. Chłop Hawryluk skrytykował postępowanie ruskich księży, którzy podczas wyborów łaszą się do chłopów, a później drwią z nich i że już najwyższa pora, ażeby chłopi przestali lizać łapy księżom. Chłopi rozeszli się w spokoju, tak, że licznie skonsygnowana żandarmerya nie miała powodu wkraczać.

Masowy wiec chłopski w Stanisławowie. Piszą nam ze Stanisławowa dnia 30 stycznia: Dziś odbył się u nas na placu Targowica okręgowy wiec chłopski w sprawie reformy wyborczej. Wiec ten pod względem liczby uczestników prześcignął wszelkie nadzieje. W czasie trwania zgromadzenia, kiedy ludzie byli skupieni i ściśnięci, komisarz starostwa ocenił ilość uczestników na **8.000** ludzi. Kiedy jednak uczestnicy uformowali się w pochód, który zajął cała szerokość ulicy, a długością swoją wypełnił całą linię od Targowicy aż po róg ul. Sapieżyńskiej i Karpińskiego, pokazało się, że uczestników było najmniej **12.000**.

Wśród okrytych barankowemi czapkami głów chłopskich widniały na wysokich żerdziach duże napisy: „Precz parlamentem przywilejów“, „Precz z panami i pańskiemi kuryami“, „Precz z wyłączeniem Galicyi“, „Niech żyje niesfałszowane prawo wyborcze!“.

Do prezydyum wybrano ks. Barysza z Uhrynowa, który ku zdumieniu zebranych oznajmił, że wygłoszony zostanie tylko referat z wykluczeniem dyskusyi. Mimo to jednak udzielił głosu tow. drowi Seinfeldowi zaraz po wygłoszeniu referatu przez dra Eugeniusza Lewickiego, naczelnego redaktora „Diła“.

Dr Lewicki w rzeczowym, wyczerpującym referacie przedstawił obecny stan walki o reformę wyborczą i postawił wkońcu rezolucyę, domagającą się przeprowadzenia niesfałszowanej reformy wyborczej i protestującą przeciw wyodrębnieniu i upośledzeniu Galicyi.

Następnie zabrał głos tow. dr Seinfeld i napiętnował półpanków i najmitów dziennikarskich, a w szczególności denuncyantów ze „Słowa polskiego“, którzy w gorliwości swojej dla służbodawców nie wahali się w sposób zbrodniczy rzucić bezwstydną potwarz na ludność podkarpacką. Gdy mówca wspominał o tych nikczemnych potwarzach, których celem utopienie imponującego ruchu chłopskiego w chłopskiej krwi — podniosły się żywiołowe okrzyki oburzenia, których echo rozległo się po olbrzymiej przestrzeni. Następnie tow. dr Seinfeld przedstawił, że jest bezwstydnem kłamstwem, jakoby reforma wyborcza zagrażała interesom narodu polskiego.

Ani bowiem Mazur, emigrujący z biedy za morze, ani robotnik polski, ani drobnomieszczaństwo polskie nie panuje w Galicyi, lecz samozwańcy-plantatorowie, którzy dusząc całą ludność, potrzebują jakiegoś hasła idealnego, aby zamaskować nikczemne pobudki, któremi się kierują.

Również rzekoma dbałość o zagrożonych przez chłopów żydów jest perfidną obłudą. Z wyjątkiem bowiem mafii żydowskiej, która wzamian za sprzedaż dusz żydowskich nędzarzy, otrzymuje od oligarchii panującej moc niemiłosiernego niszczenia żydowskich nędzarzy przy pomocy kahałów i propinacyi, inni żydzi są tak samo ofiarami galicyjskich plantatorów, a naszą rzeczą wyrwać tych biednych żydów ze szponów naszych wspólnych wrogów i zrobić z nich naszych sprzymierzeńców. (Burzliwe oklaski i brawa).

Wreszcie mówca stwierdził, że reformy wyborczej nie można traktować z ciasnego punktu widzenia interesów narodowych ruskich, lecz z punktu widzenia dobrobytu i postępu wszystkich narodów.

Jeżeli narody na podstawie sprawiedliwej ustawy wyborczej wysyłać będą posłów postępowych i wolnomyślnych, to prawa narodowe wszystkich narodów, a i ruskiego narodu będą zagwarantowane.

Mówca kończy okrzykiem: „Niech żyje swoboda, dobrobyt i oświata wszystkich sprzymierzonych narodów! Na pohybel samozwańcom i ich najmitom!“ Okrzyk ten znalazł gorące, dziesięciotysięczne echo.

Następnie przyjęto rezolucyę tow. dra Seinfelda: 1) wyrażającą pogardę denuncyantom dziennikarskim i żądającą ścigania ich za zbrodnię z § 87 u. k.; 2) oświadczającą się za solidarną walką sprzymierzonych wszystkich narodów przeciw wszystkim ciemiężcom i samozwańczym opiekunom.

Gdy mówca odczytał ostatnią rezolucyę, poruszyło się morze głów i wśród niesłychanego zapału rezolucya ta została przyjęta z dodatkiem ks. Barysza, aby rezolucyę tę w drodze telegraficznej podać do wiadomości bar. Gautschowi.

Po zgromadzeniu uczestnicy uformowali się w olbrzymi pochód i przeszli w spokoju przez główne ulice miasta. W wiecu brali udział chłopi z okręgu o promieniu dziesięciemilowym.

Na wiec przybyło 50-ciu chłopów, którzy przed dwoma tygodniami wyszli z domu i jadą z wiecu na wiec. Na zapytanie, jaki mają w ten cel, odrzekli: „Idziemy do szkoły!“

Zgromadzenia w Wiedniu. Dnia 29 z. m. odbyło się w Wiedniu 17 zgromadzeń ludowych w sprawie reformy wyborczej. Oprócz tego odbyły się 3 zgromadzenia zawodowe i 6 zgromadzeń czeskich — razem 26 zgromadzeń, każde liczące po kilka tysięcy ludzi. Wszędzie objawiała się niecierpliwość, okazywana przez robotników, których dużo wytrwałości kosztuje zalecane oczekiwanie do 15 b. m.

Na prowincyi, w Austryi Dolnej, odbyło się tegoż dnia 28 zgromadzeń, a wszędzie uchwalono podaną przez nas rezolucyę.

W Gracu odbyło się dnia 27 z. m. zgromadzenie przewodniczących organizacyj zawodowych, oraz mężów zaufania, na którem protestowano przeciw odwlekaniu i psuciu reformy wyborczej, oraz uchwalono w razie niespełnienia żądań ludowych, uciec się do najostrzejszych środków, a nawet do strejku masowego.

Na Bukowinie rozwija się ruch za reformą wyborczą zarówno między Rusinami, jak i Niemcami. Oprócz zgromadzeń, o których już pisaliśmy, wysłali Niemcy bukowińscy deputacyę, składającą się z posłów Skedla i Widmanna, dalej obywateli Sauera, Nehra i Hartmanna, do bar. Gautscha, aby mu przedłożyć życzenia Niemców bukowińskich w sprawie rozdziału mandatów.

Z CARATU.

Rozdwojenie w łonie rządu.

Z powodu bezwzględnego postępowania policyi i żandarmeryi, działających w myśl intencyi ministra spraw wewnętrznych Durnowa, zaczyna się w łonie gabinetu cicha walka między tym ostatnim a ministrem sprawiedliwości Akimowem. Niedawno zaczął on opozycyę przez podniesienie kwestyi rozstrzeliwania podejrzanych o współudział w rewolucyi przez wojsko bez sądu.

Na następnych posiedzeniach gabinetu Akimow nie przestawał dowodzić, że udział administracyi w sądownictwie, aczkolwiek w pewnych granicach dopuszczalny, obecnie już te granice przekroczył bardzo znacznie, przeistacza się w bezprawie i gwałt, którego on jako minister sprawiedliwości tolerować nie może i dlatego musiałby ustąpić z gabinetu, gdyby ten upierał się dalej przy swojej dotychczasowej taktyce bezprawia i teroru.

Dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności groźba ta Akimowa podziałała na gabinet, a specyalnie na Wittego i Durnowa, ponieważ obecnie zmiana w składzie gabinetu byłaby więcej kłopotliwą i niepożądaną, niż wówczas, kiedy o dymisyę swoją poprosił poprzednio Akimowa Manuchin. Z tego powodu Durnowo zmuszony jest cofać się przed atakami Akimowa, tem bardziej, że ten ostatni ma za sobą także kilku innych członków gabinetu, domagających się coraz energiczniej, aby administracya w postępowaniu swojem wobec rewolucyi i opozycyi trzymała się ściśle litery prawa.

Gubernator-rewolucyonista.

Berliński »Lokal-Anzeiger« utrzymuje pomimo dwukrotnych zaprzeczeń, że gubernator gubernii kutajskiej na Kaukazie, Starosielski, został aresztowany i przewieziony do Tyflisu pod zarzutem zbrodni stanu. Rząd rosyjski dlatego tym pogłoskom dwukrotnie zaprzeczył, ponieważ nie chce wobec zagranicy przyznać, iż ruch rewolucyjny ogarnął nawet wyższych urzędników administracyjnych.

Między sobą...

Onegdaj w Warszawie patrol poturbował dotkliwie stójkowego, który wskutek świeżego rozporządzenia oberpolicmajstra zjawił się w czasie pozasłużbowym na ulicy w ubraniu cywilnem. W Radomiu dragoni pobili prokuratora, wracającego wieczorem do domu.

Wojsko na lud!

W nrze 350 gazety »Słowo« wychodzącej w Petersburgu, znajdujemy wiadomość, że radzie państwa ma być wkrótce złożony do rozpatrzenia projekt nowych przepisów o wzywaniu siły wojskowej na pomoc władzom cywilnym.

W rozdziale o sposobach używania broni znajdują się następujące przepisy:

»I. Po otrzymaniu upoważnienia władz cywilnych i po trzykrotnem ostrzeżeniu sygnałem trąbki lub bębna, broń biała i palna, bez różnicy, mogą być użyte przez wojsko:

1) W celu rozpędzenia tłumu nieposłusznego rozkazom.

2) Przeciwko tłumowi, który wstrzymuje ruchy wojska.

II. Nie oczekując na upoważnienie władz, oraz bez jakiegobądź ostrzeżenia, wojska mogą same używać broni:

1) Przeciwko tłumowi, atakującemu wojsko lub spełniającemu jakiebądź wrogie przeciw wojsku czyny, lub obrażającemu wojsko.

2) Przeciwko dopuszczającym się w obecności wojsk pogromów, grabieży, podpalania lub zabójstw.

3) Przeciwko więźniom, przy ich uśmierzaniu.

4) Przeciwko utrudniającym lub okazującym opór przy chwytaniu osób, podlegających zaaresztowaniu.

Strzelania ładunkami ślepymi i w górę zabrania się«.

Przegląd polityczny.

W sprawie reformy wyborczej podaje „N. fr. Presse“ następujące informacye: Namiestnictwo we Lwowie nie przesłało dotychczas zażądanego z Wiednia projektu podziału okręgów wyborczych, ale rząd mimo to — o czem nikt nie wątpi — dotrzyma terminu wniesienia do parlamentu reformy wyborczej, a Izba posłów będzie mogła w drugiej połowie bieżącego miesiąca przekazać projekt rządowy komisyi. — Projekt rządowy nie będzie zawierał ani systemu pluralnego, ani kilkoletniej osiadłości, **a cały projekt nie przyniesie zawodu zwolennikom powszechnego i równego prawa głosowania.** Rząd nieuwzględnił natarczywych żądań agraryuszów i antysemitów co do ograniczenia i utrudnienia powszechnego prawa głosowania. Wątpliwości nasuwają się zwolennikom i przeciwnikom reformy tylko co do rozdziału mandatów. System pluralny ma w Izbie posłów mało zwolenników. Dla zasadniczych postanowień projektu rządowego jest większość $^2/_3$ głosów aż nadto zapewnioną. Co do 3-letniej osiadłości, mają antysemici tylko nieznaczną grupkę za sobą. — Niemiecka partya postępowa, niemiecka partya ludowa, wszechniemcy z obozu Wolfa, Włosi, Słoweńcy klerykalni, Czesi i Rusini zgadzają się na zasadnicze postanowienia projektu. Nawet Koło polskie porzuciło zasadniczą opozycyę tak, że można skonstatować, że trudności leżą właściwie tylko w dziedzinie rozdziału mandatów. Koło polskie zgadza się na [illegible] pod tym tylko warunkiem, jeżeli Galicya otrzyma ilość mandatów odpowiadającą jej zaludnieniu tj. około 122. Wobec projektu rządowego, który przeznacza Galicyi tylko 88 mandatów, wynosi więc różnica 34 mandatów. Koło polskie stawia swoje wysokie żądanie widocznie tylko w tym celu, aby uchylić się od zasadniczego odrzucenia projektu. Takie same trudności robią Czesi morawscy i Słoweńcy kraińscy. Mimo tych częściowo znacznych różnic rozpocznie Izba posłów po otrzymanin projektu rządowego natychmiast obrady stronnictwa zaś będą się starały w komisyach po zgodzie na zasadnicze postanowienia projektu zgodzić się także na jego szczegóły.

„Vaterland“ podaje następujące informacye, pochodzące — jak podaje — z dobrego źródła: Rząd zdecydował się obecną liczbę mandatów powiększyć na 447 do 451. Rozdział na pojedyncze kraje koronne ma nastąpić z uwzględnieniem liczby ludności, płaconych podatków i stopnia oświaty. Obliczenia na tej podstawie wydały następujący rezultat: Niemcy 205 mandatów, Słowianie 223, Włosi 15, Rumuni 4 mandaty. Wobec tego mieliby Słowianie — jeżeli się Włochów i Rumunów zsumuje z Niemcami — o 1 mandat mniejszość. Ma to na celu uniemożliwienie tak Niemcom, jak i Słowianom, uzyskania absolutnej większości tak, że Włosi i Rumuni byliby jakby języczkiem u wagi, co naturalnie byłoby z wielką dla nich korzyścią.

Projekt rządowy rozpadnie się na dwie części: na ustawę wyborczą, do której uchwalenia trzeba większości $^2/_3$ części głosów, i na ordynacyę wyborczą (podział okręgów), do której uchwalenia wystarcza zwykła większość. Przyjąć można, że rząd zaproponuje jednoroczną osiadłość, a nie uwzględni żądania przymusu wyborczego. Jest nadzieja, że obecny parlament reformę wyborczą rzeczywiście uchwali.

Przegląd społeczny.

Krajowa komisya zawodowa wybrała swym skarbnikiem tow. Kazimierza Łapińskiego, zatem wszystkie przesyłki pieniężne należy przesyłać pod adresem: Kazimierz Łapiński, redakcya „Naprzodu“, ul. Grodzka 55.

Z ruchu robotniczego w Podwołoczyskach. We czwartek wieczór dnia 25 z. m. odbyło się liczne poufne zebranie tutejszych robotników budowlanych, na którem przemawiali o potrzebie i korzyściach organizacyi robotniczej tow. Struż i Iwaszko. Tow. Struż omówił obszernie położenie robotników budowlanych, nadmienił, że ma obecnie powstać w Galicyi zawodowa organizacya robotników budowlanych i wezwał zgromadzonych, aby wszyscy jak jeden mąż przystąpili do organizacyi.

Tow. Iwaszko na przykładach zaczerpniętych z historyi organizacyj centralnych wykazywał korzyści płynące z należenia do takiej organizacyi.

W dyskusyi zabierali głos tow. Wiśniowski, Sus i inni. Wszyscy budowlani w liczbie 25 oświadczyli, że przystąpią do związku robotników budowlanych.

Delegatem na mający się odbyć dnia 2 lutego b. r. zjazd robotników budowlanych we Lwowie wybrano murarza tow. Henryka Żygadłę.

Z sali sądowej.

Prześladowania polityczne. Z Tarnopola piszą nam: Przed powiatowym sądem karnym odbyła się dnia 23 zm. rozprawa przeciw dwom naszym towarzyszom Zaleckiemu i Sakowskiemu, włościanom z Chodaczkowa Wielkiego o przekroczenie §§ 5 i 19 ustawy o zgromadzeniach. Oskarżeni byli na podstawie doniesienia żandarmeryi, iż poufne zgromadzenie, jakie oni urządzili dnia 8 grudnia z. r. w sprawie reformy wyborczej, a na którem przemawiał tow. Struż, odbyło się przy otwartych drzwiach i że referent przemawiał pod gołem niebem. Powołani świadkowie Petrynkiewicz, Głowacki i tow. Struż zeznali, iż doniesienie żandarmeryi jest kłamliwe, albowiem zgromadzenie odbyło się przy zamkniętych drzwiach, a referent przemawiał w chałupie.

Przesłuchany wachmistrz żandarmeryi sam się tłómaczył, iż nie wie jak to było, tylko tak słyszał od niektórych ludzi i na podstawie tego zrobił doniesienie. Rozprawę odroczono do dnia 27 zm., i w ten dzień po przesłuchaniu świadka Mokrzyckiego, sędzia wydał wyrok uwalniający obu towarzyszy od winy i kary.

KRONIKA.

Odpowiedź na sprostowanie. We wczorajszym numerze „Naprzodu“ zamieściliśmy sprostowanie p. Bałysa, sędziego ze Skawiny, zaprzeczające, jakoby go był kiedykolwiek obił burmistrz Skawiny Ludwikowski. Oświadczamy, że sprostowanie p. sędziego jest od początku do końca kłamliwe i możemy przed sądem udowodnić, że Ludwikowski, zasądzony przez p. Bałysa, tegoż dnia wieczorem obił go w restauracyi kolejowej. P. Bałys schował tę zniewagę do kieszeni i przeprosił się z Ludwikowskim, więc nic dziwnego, że teraz „prostuje“, bo musi, świadomie mijając się z prawdą.

Zagadkowy „jubiler“. Onegdaj aresztowała policya krakowska w jednym z domów prywatnych na Kazimierzu przybyłego rzekomo z Łodzi Szlamę Rozkosznikowa, który prowadził od paru dni pokątny handel kosztownościami. Przy rewizyi znaleziono u aresztowanego książeczkę krakowskiej Kasy oszczędności na 2.300 K, gotówką przeszło 150 K, dalej 4 złote zegarki męskie, 3 damskie, 1 złoty łańcuszek, 3 broszki złote wysadzane brylantami, 2 srebrne kubki, kilka złotych szpilek do krawatki wysadzanych drogimi kamieniami, kilkanaście pierścionków, korale, 3 spinki brylantowe, sygnet z wyrytemi literami gotyckiemi T. D., 1 broszę brylantową w formie gałązki osadzonej na półksiężycu, dalej srebrną papierośnicę z 7 pałkową koroną i literami T. v. S. z kilkunastu napisami złotymi literami jak: Stefan Żołyński, Leni Kramer, Carl Wolfson, Baronesse Wanda v. Siebert, Souvenir Dir. P. Kronen u. Frau 1901, La belle Tamara, Geschwischter Malten i t. d. Rozkosznikow podaje, że urodził się w gubernii irkuckiej, gdzie ojciec jego był starym sołdatem mikołajewskim, że jest cukiernikiem z zawodu, ale w ostatnich czasach zajmował się handlem jubilerskim. Podaje, że zakwestyonowane u niego rzeczy nabył na licytacyach w zakładzie zastawniczym w Łodzi i żąda wysłania tam telegramu celem sprawdzenia. Sprawa ta, która ma przypuszczalnie związek z ostatnimi pogromami w Rosyi, jest przedmiotem ścisłego dochodzenia.

Pomysłowy oszust. Franciszek Strenk, kowal z Sułkowic, zrobił onegdaj następujące doniesienie do policyi tutejszej: Dnia 29 stycznia, gdy przechodził ul. Szewską, przystąpił do niego jakiś młody przyzwoicie ubrany mężczyzna i zapytał go, czy nie chciałby za wynagrodzeniem 2 K zabrać paczki śrubek do organów do Kalwaryi. Ponieważ Strenk właśnie do Kalwaryi się wybierał, zgodził się na propozycyę, wobec czego nieznajomy zaprosił go do sieni domu przy ul. Szewskiej l. 3, gdzie zaczął przebierać w pugilaresie, szukając owych 2 K. Po chwili oświadczył Strenkowi, że nie ma drobnych i zapytał go, czy on ich przypadkiem nie ma. Strenk oświadczył, że ma 23 K, które nieznajomy wziął do ręki, mówiąc: „To dam panu teraz 25 K“. W tej chwili schodził ze schodów starszy pan, do którego nieznajomy zwrócił się, jak do bliskiego znajomego, żeby zaprowadził Strenka do mieszkania na I. piętro i dał mu herbaty, a on (nieznajomy) pójdzie tymczasem zmienić pieniądze. Drugi pan zgodził się na to, kazał Strenkowi zaczekać, aż przyniesie klucz i — znikł. Strenk czekał i czekał na pieniądze swoje i na herbatę, a nie mogąc się doczekać, poszedł na policyę donieść o swojem nieszczęściu. Za oboma ptaszkami czyni się gorliwe poszukiwania.

Konkurs na dzierżawę teatru miejskiego we Lwowie. W dniu 31-go stycznia o godzinie 12 w południe minął termin wnoszenia ofert na dzierżawę teatru lwowskiego. Dotychczas złożono trzy oferty: pp. Hellera, Floryańskiego, oraz „Towarzystwa anonimowego“, którą wniół adwokat dr Kamieński. Ponadto nadeszła depesza od artysty Boguckiego z Warszawy, zapowiadająca także jego ofertę. Otwarcie ofert odbędzie się w sobotę na posiedzeniu komisyi.

Owo wspomniane wyżej konsorcyum anonimowe opiera się na bardzo znacznym kapitale, którego połowę złożył p. Tadeusz Pawlikowski, drugą zaś połowę dwaj adwokaci, jeden ze znanych lekarzy, dwaj ludzie ze sfer artystyczno-literackich i grono obywatelskie. Jeżeli rada przyjmie ofertę tego konsorcyum, to w porozumieniu z komisyą artystyczną i konsorcyum wyznaczony będzie dyrektor teatru z łona spółki.

Tragedya nędzy. Ze Lwowa donoszą: Niejaki Mielnik, kucharz bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Trzeciego Maja, zastrzelił z rewolweru swą żonę, a następnie sam się śmiertelnie postrzelił.

Śledztwo w sprawie oszustwa w banku krajowym we Lwowie, gdzie przed kilku tygodniami na podstawie sfałszowanego czeku podjęto 20.000 koron, weszło na nowe tory. Na podstawie doniesienia jakiejś pani, która podała, że zna sprawcę, wznowiono dochodzenia policyjne i przesłuchano cały szereg nowych świadków. Na razie policya trzyma rzecz w głębokiej tajemnicy.

Pod pręgierz. Autorem denuncyacyj w »Słowie polskiem“ jest nauczyciel Adolf Soczyński z Wołozowa; również nauczycielka Androwiczowa z Tarnowicy Leśnej stale chłopów denuncyuje, a po krwawych zajściach w Tarnowicy fetowała u siebie [illegible] Furta i 5 żandarmów, gdy jeden żandarm pilnował zamkniętych w sklepiku aresztantów. Z tego powodu trwał w Tarnowicy przez kilka dni strejk szkolny.

„Słowo polskie“ znowu kłamie. Ze Stanisławowa piszą nam: „Słowo polskie“ doniosło, że w Stanisławowie złapano 2 przebranych za huculów-agitatorów, a to nauczyciela Niementowskiego z Paryszcza koło Buczacza(!?) i Michała Lewickiego z Tarnowicy leśnej. „Słowo polskie“ robi przytem bardzo tajemnicze uwagi.

Rzecz zaś ma się jak następuje: Michał Lewicki, chłop z Tarnowicy leśnej i Julian Niementowski, nauczyciel prywatny z Paryszcza, obok Tarnawicy leśnej, który zawsze nosi się po wiejsku, gdyż od lat między chłopami żyje, przybyli po wypadkach w Tarnowicy leśnej w ubiegły poniedziałek do Stanisławowa celem uproszenia tow. dra Seinfelda, by wypadki zaszłe w Tarnowicy leśnej opublikował.

We wtorek rano chcieli odjechać pociągiem, ale na dworcu policyant nr. 19 ze szkoły naszego inspektora-prowokatora Wojtasiewicza zaczął ich przedrzeźniać. Wówczas B. zażądał od niego pokazania numeru. Na to policyant wedle metody u nas praktykowanej, aby zasłonić własne łajdactwo, aresztował obu, a na policyi przytrzymano ich od wczesnego rana do południa.

Przeciw policyantowi i Wojtasiewiczowi wniesiono skargę o bezprawne aresztowanie, a „Słowo polskie“, jako organ policyi zrobiło z policyi zbawicielkę wyodrębnionej Galicyi, zagrożonej przez tajemniczych agitatorów.

Do czasu dzban wodę nosi. „Mieszczanin“ nowosądecki zamieszcza następującą notatkę: Wszyscy dobrzy patryoci wstrzymują się w obecnej dobie od jakichkolwiek zabaw — niestety są przecież potomkowie Targowiczan, którzy w tej bolesnej dla nas chwili urządzają bale u siebie. Do takich „patryotów“ zaliczamy dra Barbackiego, burmistrza w Nowym Sączu, który z okazyi świetnego „zwycięstwa“ w kasynie urzędniczem, wydał 6 z. m. suty bal dla swoich najserdeczniejszych przyjaciół. Lało się tam wino strumieniami, ale i potu chłopskiego musiało polać się sporo. Tylko tak dalej panie Barbacki...

Konwentykiel wszechpolski odbył się przed kilku dniami w Nowym Sączu, przy szczelnie zamkniętych drzwiach, staraniem skleconego na prędce komitetu, w skład którego wchodzi oczywiście znany z wielu stron burmistrz dr Barbacki.

Kasa chorych w Tarnobrzegu wobec lekarza. Otrzymujemy następujące pismo:

W roku 1904 mianował mię wydział Kasy chorych w Tarnobrzegu lekarzem Kasy. Za rok 1905 do dziś dnia nie wypłacono mi pensyi! Pomijam ten fakt, zresztą tę sprawę przekazałem Izbie lekarskiej do załatwienia. Ale zło większe tkwi w drugim fakcie, a mianowicie, że na rok 1906 ubezpieczeni w tejże Kasie w obrębie okręgu sądowego Radomyśl górny nie mają lekarza, bo na pismo moje wystosowane do zarządu tejże Kasy z końcem zeszłego roku z żądaniem rocznej pensyi 500 K, z góry miesięcznie ratami wypłacalnej (dotąd płacili z dołu!) otrzymałem odpowiedź lakoniczną: „że uregulowanie pensyi w swoim czasie nastąpi, o czem się pana doktora zawiadomi“. Więc reasumując to wszystko widzimy: Robotników płacących do Kasy, którzy w razie potrzeby z kieszeni własnej opłacać muszą prywatnie lekarza i kupować lekarstwo! Naturalnie dotąd leczę ich darmo, bo krzywda im wyrządzona mnie oburza, ale co będzie dalej? Wszakże i ja jestem dziennym zarobnikiem i nie mogę się bawić w filantropa, bo potrzebuję chleba!

Postępowanie Kasy chorych w Tarnobrzegu tak ze mną, jak i z tymi biednymi członkami chyba snadnie jest oburzające i doprawdy dziwię się bardzo, że to wszystko jakoś tak uchodzi panu Broszkiewiczowi zarządcy i prezesowi Kasy. Może być, że pan prezes myśli, że powinienem mu złożyć wizytę? a wtedyby może wszystko gładko poszło, cóż kiedy ja czasu nie mam na takie głupstwa, a powtóre uważam za zasadę nie kłaniać się, tylko żądać tego, co mi się za moją sumienną pracę należy, pomijając wizyty i ukłony! Wreszcie niech sobie p. prezes robi ze mną co mu się podoba, tylko niech nie zapomina o tem, że ubezpieczeni w Kasie chorych robotnicy muszą mieć lekarza!! *Dr. Cymbler*, lekarz miejski.

„Liga pomocy przemysłowej“ prosi nas o sprostowanie mylnie podanych szczegółów w korespondencyi drohobyckiej w sprawie wyborów do Izby handlowej: „Liga pomocy przemysłowej“ wyborami do Izby handlowo-przemysłowej wcale się nie zajmuje, a p. Elters nie był i nie jest urzędnikiem „Ligi przemysłowej“.

Książę Janusz Radziwiłł agituje. „Słowo polskie“ donosi: „W sobotę 27 z. m. odbywało się zebranie włościan gminy Budziwój w powiecie rzeszowskim. Zebraniu przewodniczył właściciel Budziwoja, książę J. Radziwiłł. Zebrani z wielkiem zainteresowaniem wysłuchali referatu o reformie wyborczej i wyodrębnieniu Galicyi. Rezultatem zebrania było to, że włościanie jednogłośnie oświadczyli się za samodzielnością Galicyi i przeciwko równości prawa głosowania, a za zabezpieczeniem interesów polskich Galicyi“.

Wcale pocieszający objaw — nasi szlacheccy ex-starostowie i książęta zaczynają agitować. Niedawno hr. August Dziedaszycki odniósł za drzwiami „wspan[illegible]s“ na wiecu [illegible]iatowym, obecnie zn[illegible] Radziwiłł na wiecu ludowym przekonuje zebranych chłopów, że śmiesznem i szkodliwem jest [illegible] żądanie zaprowadzenia równych wyborów. Zgromadzeni naturalnie zgadzają się — wysyłają „odpowiednio zredagowaną i przez samego Radziwiłła podpisaną petycyę na ręce posłów polskich“. Atmosfera ciepła, serdeczna, bez zakłóceń, życzliwy i pełen zaufania stosunek między Radziwiłłem a Kubą, zrzekającym się równych wyborów na korzyść jaśnie pana. Mówią, że chłopi w Galicyi chcą równych wyborów...

Aresztowania w Sanoku. Piszą nam z Sanoka: Aresztowania z powodu rozpędzonego balu odbywają się w dalszym ciągu. Liczba aresztowanych wzrosła do 17. W piątek 26 z. m. zaaresztowano 3 robotników fabrycznych. Robotnika Wójtowicza sędzia śledczy kazał zamknąć za to, że rzekomo podsłuchiwał pode drzwiami, co zeznają jego towarzysze pracy.

Dnia 28 z. m. tutejsi carofile (pop Moskalik i jego syn akademik) urządzili bal z muzyką. Pod osłoną żandarmów i policyi hulała ta brać carska całą noc.

Liczba żandarmów w mieście wzrosła do 33! Po całych dniach i nocach pełnią służbę w mieście. Węszą za nowymi „sprawcami“ rozpędzenia balu, donoszą sędziemu śledczemu i aresztowanie na drugi dzień gotowe.

W niedzielę 28 z. m. urządzili towarzysze w Zagórzu zgromadzenie. Na miejsce zgromadzenia 6 żandarmów starostwo sanockie wydelegowało. Na każdym kroku pilnują nas żandarmi, by się nam co złego nie stało.

Potworna kobieta. Onegdaj rozpoczął się w Paryżu proces przeciw 30-letniej Joannie Weber, żonie właściciela dorożek, oskarżonej o zabójstwo kilkorga własnych i cudzych dzieci. Kobieta ta, przystojna i zdrowa, nosiła śmierć ze sobą: nietylko, że własne jej dzieci umierały nagle na zagadkowe choroby, ale gdziekolwiek przychodziła, do krewnych czy znajomych, wszędzie pozostawiała trupy. Akt oskarżenia zarzuca jej 5 takich wypadków, a na jeszcze większą liczbę niema dowodów. Oskarżona, która zaprzecza winy, była badaną przez psychiatrów i uznaną za normalną; nie można też podać motywów jej okropnych czynów. Rozprawa odbywa się wobec ogromnego tłoku publiczności, która chciała oskarżoną rozszarpać, gdy pojawiła się w sali sądowej. O wyniku rozprawy doniesiemy.

Morderczy naród. „Chicago Tribune“ podaje następującą statystykę morderstw, popełnionych w Stanach Zjednoczonych północnej Ameryki w 1905 r.: Zamordowano 9212 osób tj. 115 na każdy milion ludności. Wobec tego, że procent ten wynosi w Niemczech 13, we Francyi 19, w Anglii 27, a nawet we Włoszech „tylko“ 105, dochodzi gazeta chicagowska do smutnego rezultatu, że ludność Stanów odznacza się najbardziej krwiożerczymi instynktami.

ZAWIADOMIENIA.

— Repertuar teatru miejskiego.
Piątek: O godz. 3 po południu „Betleem polskie“, jasełka w 3 aktach L. Rydla; o godz. 7 wieczorem „Pan sędzia“, komedya w 3 aktach Al. Bissona.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie.
W stowarzyszeniu pomocników handlowych, Sebastyana 16, dziś o godz. 8 wieczorem: Raabe: „O Żeromskim“.

— W sprawie braku wagonów. W miesiącu lutym b. r. należy się spodziewać bardzo znacznego ruchu towarowego między Austryą a owemi państwami sąsiedniemi, w których z dniem 1 marca b. r. wchodzą w życie nowe taryfy celne. Aby pokonać trudności, na jakie napotyka zwiększona ekspedycya towarów i mieć w pogotowiu odpowiednią ilość wagonów, winien zarząd kolei już obecnie posiadać pewne dane pod względem kierunku i rodzaju towarów do obrotu przeznaczonych, zwłaszcza, o ile chodzi o t. zw. „Massengüter“ (węgiel, żelazo etc.).

W tym celu zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie do większych zakładów handlowych i przemysłowych swego okręgu z zapytaniem, ile i jakie towary zamierzają w miesiącu lutym b. r. wywieść za granicę, względnie w tymże miesiącu z zagranicy sprowadzić. Po nadejściu tych dat poczyni Izba w zarządzie kolejowym stosowne kroki, aby życzenia interesentów doznały jak najdalej idącego uwzględnienia.

— Z Filharmonii lwowskiej. Badania pp. Casadesus w narodowej bibliotece w Paryżu odkryły liczne rękopisy prawdziwych arcydzieł muzycznych, które w interpretacyi paryskich wirtuozów, wykonane na starodawnych muzycznych instrumentach, zdobyły sobie podziw wszystkich największych kompozytorów żyjących. Camille Saint-Saens, prezydent tego stowarzyszenia, poświęca mu połowę swojej duszy. Wszędzie gdziekolwiek pojawi się ta orkiestra (co dotychczas miało miejsce jedynie w największych metropoliach Europy), spotykają ją owacye i entuzyazm ze strony szerokiej publiczności i podziw i uznanie całej krytyki. Koncert tego Towarzystwa odbędzie się w Krakowie w sali „Sokoła“ dnia 2 lutego.

Program koncertu jest następujący: 1. Monteclair: Ballet-Divertissement. 2) Ariosti: Sonatine, odegra na Quintonie pni Casadesus-Dellerba. 3. Luigi Borghi: Koncert, odegra Clavecinie P. Casella. 4. Bruni: II. Symfonia (A-dur). 5. a) Martini: Peaisir d'amour, b) Borghi: Tambourin, odegra na Violę d'amour P. M. Casadesus. 6. Mozart: Koncert.

Krakowska rada miejska.

Posiedzenie z czwartku 1 lutego

odbyło się całe przy drzwiach zamkniętych.

Ugoda z miejską Kasą chorych.

Na wniosek sekcyi prawniczej referowany przez sekretarza dra Zawadzkiego, rada miasta uchwaliła:

1) Na zupełne zaspokojenie pretensyi miejskiej Kasy chorych do gminy miasta Krakowa o zapłacenie wkładek od wszystkich nieetatowych funkcyonaryuszów gminy i zakładów miejskich obowiązkowi ubezpieczenia podlegających jako to: akcyzy, straży pożarnej, stróżów nocnych ekonomatu itd. za czas od 1 sierpnia 1889 do 31 grudnia 1905 przypadających, przyznać tejże Kasie w drodze ugodowej 30.000 K, oraz zwrócić tytułem kosztów zastępstwa prawnego przy sporze administracyjnym w sprawie powyższej prowadzonym kwotę 2.000 K.

2) Kwotę 30.000 K zapłacić w trzech ratach rocznych po 10.000 K każda, płatnych w lutym 1906 i styczniu 1907 i 1908, kwotę zaś 2.000 K równocześnie z płatnością pierwszej raty.

3) Kwotę 32.000 K pokryć częścią z funduszu miejskiego ($^1/_5$), częścią z funduszu akcyzowego ($^4/_5$).

4) Funkcyonaryuszów miejskich, o ile w myśl ustawy o kasach chorych ubezpieczeniu podlegają, z wyjątkiem funkcyonaryuszów akcyzy i tych, dla których już kasy chorych utworzone zostały, t. j. funkcyonaryuszów gazowni, zabezpieczyć począwszy od 1 stycznia 1906 w miejskiej Kasie chorych dla robotników w Krakowie.

5) Założyć kasę chorych dla funkcyonaryuszów akcyzy i upoważnić komisyę administracyjną do wypracowania statutu dla tejże kasy, oraz postarania się o zatwierdzenie przez c. k. namiestnictwo.

6) Do podpisania ugody z miejską Kasą chorych upoważnia się obok p. prezydenta radców miejskich dra Szarskiego i dra Rafała Landaua.

Dyrektorem magistratu

mianowany został na wniosek prezydenta dra Lea po 1½-godzinnej dyskusyi p. Władysław Grodyński 40 głosami przeciw 18 głosom, które otrzymał p. Skrzyniarz.

Tak więc posada dyrektora magistratu została nareszcie obsadzoną.

Radca magistratu został jednomyślnie mianowany p. dr Franciszek Zaczek, kierownik wydziału V. (wojskowego).

Sekretarzami magistratu zostali mianowani pp. dr Wincenty Eminowicz, Adam Groele i Teodor Kosiński, wicesekretarzem p. Gwido Baranowski, dyrektorem wydziału obrachunkowego p. Józef Życieński, rewidentem p. Stanisław Krzyżanowski, likwidatorem p. Maryan Daszyński, starszym adjunktem tegoż wydziału p. Stanisław Eminowicz, starszym adjunktem rachunkowym w gazowni miejskiej p. Mikołaj Trybalski.

Z CARATU.

Rewizya całej dzielnicy.

Warszawa, 2 lutego. Około 10 w nocy zostało przedmieście Wola wojskiem obsadzone i dokonano rewizyi we wszystkich domach.

Morderstwa rządowe.

Warszawa, 1 lutego. (Pet. ag. tel.). **Na mocy wyroku sądu wojennego rozstrzelano wczoraj pięciu żydów za gwałty terorystyczne (?).**

Wódka rządowa na zagładę.

Łódź, 2 lutego. Główny skład monopolowy stoi w płomieniach.

Przeciw policyi.

Ryga, 2 lutego. (Pet. ag. tel.). Wczoraj rano zaatakował tłum 5 policyantów; 2 policyantów rannych ciężko, 1 lekko. Policya pokaleczyła kilka osób, które ją zaatakowały. 1 oficer ciężko ranny.

Zamknięcie granic.

Berlin, 2 lutego. »Reichsanzeiger« donosi: Rząd rosyjski, według urzędowego zawiadomienia tutejszej rosyjskiej ambasady, po zawieszeniu stanu oblężenia w 10 guberniach nadwiślańskich, w 3 prowincyach bałtyckich (Kurlandyi, Inflantach i Estonii) i w mieście Kronsztadzie zabronił do dotyczących obszarów importu wszelkich rodzajów broni z wyjątkiem do polowania. Dalej zabronił importu następnych przedmiotów do w. ks. Finlandzkiego: dział, bomb, granatów i innych pocisków, prochu, nitrogliceryny i innych materyałów wybuchowych, jakoteż karabinów wojskowych i kartaczy.

Akcya rewolucyjna.

Berlin, 2 lutego. Z Połtawy donoszą, że rewolucyoniści zabili tam radcę stanu Biłonowa, który rozkazał kozakom katować chłopów w miejscach rozruchów agrarnych.

Czerwone sztandary w Władywostoku.

Władywostok, 2 stycznia. (Pet. ag. tel.). Wielotysięczny tłum wziął wczoraj udział w pogrzebie 22 żołnierzy, którzy zginęli podczas rozruchów 22 stycznia. — W pochodzie niesiono czerwone chorągwie. Nie było żadnych zajść. Reprezentacya miasta, aby ludność uspokoić, wystosowała do cara prośbę o amnestyę za wydarzenia między 12 listopada, a 28 stycznia.

Powstanie łotewskie.

Mitawa, 2 lutego. (Pet. ag. tel.). W 220 okręgach Kurlandyi przywrócono stan prawny.

Rewolucya na Syberyi.

Wiedeń, 2 lutego. „Russische Correspondenz“ donosi: Podróżni, przybywający z Syberyi, opowiadają, że przejeżdżali przez kilka rzeczypospolitych, które proklamowano na Syberyi. Rzeczpospolitą ogłoszono w Irkucku, zaprowadzono ją także w Krasnojarsku. Kolej syberyjska znajduje się w ręku rewolucyonistów.

Moskwa, 2 lutego. Pet. ag. tel. donosi, że ruch na kolejach syberyjskich jest znowu normalny.

Rewoiucya na Kaukazie.

Berlin, 2 lutego. „Localanzeiger“ donosi z Petersburga, że w krajach kaukaskich Mingrelii, Guryi i Minguszi powstanie krajowców coraz groźniejsze przybiera rozmiary. Rząd rosyjski tworzy nowy korpus, który ma być wysłany do objętych powstaniem okolic.

Rada państwa.

Wiedeń, 1 lutego. Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów kierownik ministerstwa kolejowego **Wrba** odpowiadał na interpelacyę posłów Lichta i tow. w sprawie

upaństwowienia kolei północnej

i oświadczył na podstawie porozumienia z ministerstwem skarbu, co następuje: Wdrożenie i przeprowadzenie rokowań o upaństwowienie kolei północnej jeszcze nie zostało formalnie ukończone i dotychczas jeszcze żadna umowa nie weszła w życie. Wprawdzie przeprowadzone rokowania z towarzystwem kolei północnej doprowadziły do tymczasowego porozumienia prawie we wszystkich ważnych punktach, a to w szczególności co do wysokości ceny i co do najważniejszych szczegółów nabycia kolei, jednakże prace w sprawie ułożenia ostatecznego są jeszcze w toku. Jest jeszcze wprawdzie kilka trudności do pokonania i istniejące jeszcze dyferencye co do szczegółów do usunięcia, można jednakże się spodziewać, że ostateczna umowa i redakcya definitywnego kontraktu upaństwowienia, która nastąpi po przyjęciu przez walne zgromadzenie akcyonaryuszów, przedłożona zostanie Izbie do konstytucyjnego załatwienia, uda się w krótkim czasie.

Przy tem zamierzonem jest, że na wypadek konstytucyjnego uchwalenia zakupna kolei, będzie ono działało wstecz od dnia 1 stycznia 1906 r. i prowadzenie ruchu, aż do oddania kolei w fizyczne posiadanie państwa nastąpi w zarządzie Towarzystwa, na rachunek państwa, przy strzeżeniu interesów państwowych. Gdyby, wbrew oczekiwaniom, umowa o upaństwowienie, z jakiejkolwiek przyczyny została w czas perfekcyonowaną, to prowadzenie ruchu także w bieżącym roku nastąpi na rachunek Towarzystwa. Z powyższego pokazuje się, że wszelki prejudykat tak pod względem prawno-państwowym jak i skarbowym jest zupełnie wykluczonym.

Po odpowiedzi ministra hr. **Buquoy** na interpelacye przeszła Izba do porządku dziennego, t. j. do dalszego ciągu dyskusyi nad ustawą

o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Minister spraw wewnętrznych **Bylandt** oświadczył, że wnioski, proponowane przez komisyę, zawierają wprawdzie zmiany, na które rząd się nie zgadza, jednakże w interesie dojścia do skutku ustawy rząd gotów jest je przyjąć, jednak sprzeciwia się wotum mniejszości posła Elderscha, ponieważ to wchodzi w zakres ogólnego ubezpieczenia na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Minister jest jednak przekonany, że sprawa ta będzie pomyślnie załatwioną razem z ogólną reformą ubezpieczenia robotników.

Następnie przemawiali posłowie: hr. Maksymilian Zedtwitz, Reichstädter, Karbus i Pommer.

Hr. **Szeptycki** oświadcza, że dalsze odwlekalnie uchwalenia przedłożenia równałoby się uniemożliwieniu tegoż. Występuje przeciw żądaniu posła Elderschą (soc. dem.), który domaga się przyczynienia się państwa do ubezpieczenia. Z radością należy powitać — podnosi mówca — że parlament rozpoczął pracę, która przyczyni się do zapobieżenia nędzy. Ubolewać tylko należy, że nie dano Izbie dokonać wielkiego dzieła ogólnego ubezpieczenia na starość i wypadek niezdolności do pracy. Mówca oświadczył, że Koło polskie głosować będzie za przejściem do dyskusyi szczegółowej.

Przemawiali dalej poseł Pitaco, Schreiter, hr. Sternberg i Choc, witając przeważnie nowe przedłożenie, jako zapowiedź ogólnego ubezpieczenia i podnosząc, że parlament u schyłku swej kadencyi przez przyjęcie tej ustawy zyskałby sobie wdzięczność inteligentnych robotników.

Na wniosek posła Groessla zamknięto dyskusyę. — O godzinie 3 obrady przerwano.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

Wiedeń, 2 lutego. Przy końcu wczorajszego posiedzenia poseł **Stein** we formie zapytania do prezydenta oświadczył, że wobec okoliczności, iż rząd w sposób nielegalny bez zezwolenia parlamentu pokrywał wydatki wspólne, miał zamiar postawić rząd w stan oskarżenia, ale nie znalazł u stronnictw niemieckich na ten wniosek podpisów. Chce przez to tylko stwierdzić, że stronnictwa niemieckie, mimo iż bar. Gautsch idzie razem ze socyalistami i anarchistami przeciw Niemcom, przecież go popierają.

Prezydent przywołał posła Steina z powodu tego wyrażenia do porzędku, co wywołało żywe remonstracye z jego strony.

Z komisyi przemysłowej.

Wiedeń, 1 lutego. Komisya przemysłowa zatwierdziła wczoraj przedłożone przez przewodniczącego dra Małachowskiego sprawozdanie generalne o noweli przemysłowej. Następnie uchwalono w tej sprawie szereg rezolucyj i zgłoszono szereg wniosków mniejszości.

W sprawie dowodu uzdolnienia dla przemysłu gospodnio-szynkarskiego, przy reasumpcyi poprzedniej uchwały przyjęto brzmienie, że minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i po wysłuchaniu Izb handlowo-przemysłowych, jakoteż dotyczących stowarzyszeń, może w drodze rozporządzenia ogólnego lub tylko dla pojedynczych miejscowości, albo okręgów oznaczyć specyalne kategorye przemysłu gospodnio-szynkarskiego, w których starający się o koncesyę są obowiązani przedkładać oznaczony bliżej w rozporządzeniu dowód uzdolnienia.

TELEGRAMY.

Rozwiązanie zbaraskiej rady powiatowej.

Lwów, 1 lutego. **Rada powiatowa w Zbarażu została na podstawie zarządzenia namiestnika rozwiązaną.** W piśmie wystosowanem do starosty w Zbarażu podniósł namiestnik, że nowo wybrana i ukonstytuowana rada powiatowa w Zbarażu nie daje gwarancyi, iż będzie w możności zadość uczynić ciążącym na niej obowiązkom i dlatego na zasadzie § 53 ustawy o reprezentacyi powiatowej rozwiązał ją. Równocześnie polecił p. namiestnik poczynić przygotowania do rozpisania nowych wyborów. (Rozwiązanie zbaraskiej rady powiatowej nastąpiło dlatego, że wybrała ona wicemarszałkiem powiatowym socyalistę tow. Jacka Ostapczuka. Z tego powodu popełniono na tej radzie takie nadużycie, które się jednak na nic nie zda, bo z nowych wyborów wyjdzie taka sama rada powiatowa. *Przyp. Red.*).

Wiec chłopski.

Sambor, 1 lutego. (Tel. „Naprzodu“). Dziś odbył się tu wiec ruski przy udziale **5000** ludzi. Referował dr Stachura. Pochód starostwo zakazało.

Papież do Polaków.

Rzym, 1 lutego. „Osservatore Romano“ zaprzecza wiadomości, jakoby papież wystosował drugi list do Polaków i podnosi, że pierwszy list papieża wywarł w Polsce spodziewane dobre wrażenie (!?) dlatego też nie ma potrzeby prostowania go albo odwoływania (!).

Klęska rządu włoskiego.

Rzym, 2 lutego. Minister spraw zagranicznych przedłożył traktat handlowy z Bułgaryą, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusyi nad oświadczeniem rządu.

Prezydent gabinetu Fortis protestował przeciw zarzutom, uczynionym przez katolików ministrowi rolnictwa. Oświadczył on, że nie obawia się dyskusyi w sprawie polityki kościelnej, gdyż był zawsze za supremacyą państwa, a gdyby kiedyś wystąpiło niebezpieczeństwo w tym kierunku, będzie wiedział, jak ma państwo chronić.

Dep. Sonnino wystąpił w ostrych słowach przeciw gabinetowi i oświadczył, że kraj życzy sobie, aby rząd przeprowadził zapowiedziany program.

Po przemowie jeszcze kilku mówców dyskusyę zamknięto. Dep. Siamberti wniósł następujący, przyjęty przez Fortisa, porządek dzienny: Izba przyjmuje oświadczenie rządu i przechodzi do porządku dziennego.

Premier Fortis oświadcza, że uważa porządek dzienny za kwestyę zaufania.

Porządek odrzucono w imiennem głosowaniu 221 głosami przeciw 188. (Wielkie poruszenie.) Rezultat głosowania przyjęła opozycya oklaskami.

Klerykalizm wojujący.

Paryż, 2 lutego. Gdy dyrektor dla spraw municypalnych Meursaria zjawił się wczoraj po południu w kościele św. Klotyldy, celem dokonania spisu inwentarza, został przez tłum, zebrany przed kościołem, czynnie znieważony i zrzucony ze schodów. Kilku agentów policyjnych wyswobodziło go z rąk tłumu, przyczem niektórzy z nich odnieśli rany. Przedsięwzięto kilka aresztowań.

Paryż, 2 stycznia. Meursaria przewieziono z kościoła św. Klotyldy na merostwo VII. okręgu. Jest on dość silnie pokaleczony. Wśród zebranych w kościele był książę Chartre, wielu senatorów i deputowanych. Radny Odelin przed kościołem wzywał tłum do protestu. Przyszło do ponownej bójki i nowych aresztowań. O godz. 3 po południu przybył prefekt policyi Lepine z kompanią pieszej gwardyi. Tłum zebrany przy głównym portalu wznosił okrzyki. Lepine'a siłą wciągnięto za baryerki. Gwardya pospieszyła za nim. **Lepine dał gwardyi rozkaz wtargnięcia do kościoła.** Przyszło do zaciętej walki. **Tłum wyparł gwardyę.** Wiele osób aresztowano, między tymi jednego księdza. Z agentów policyjnych i gwardyi wielu rannych. W końcu wyparto gwardyę z poza baryerek, które zamknięto. Znaczna liczba osób mierzy z rewolwerów do agentów policyjnych i rzuca laski, pomarańcze i małe kamyki.

Parlament francuski.

Paryż, 2 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych Allard (socyalista) interpelował w sprawie zajść przy inwentaryzowaniu w kościołach i zarzucił rządowi, że nie chroni dostatecznie swych urzędników. (Oklaski na lewicy). Wywody te wywołały żywą wymianę zdań między członkami prawicy a lewicy.

Prezydent gabinetu Rouvier oświadczył, że ustawa zarządza inwentaryzowanie, które też zostanie przeprowadzone. Niemożliwością było przewidzieć opór, który ma polityczny charakter: co do tego nikt nie może się łudzić. (Oklaski na lewicy). Rouvier oświadcza, że wszystkimi stojącymi do dyspozycyi środkami przeprowadzi ustawę. Nie wolno mieszać mas katolików z tymi, którzy wywołali ostatnie zaburzenia. Nasze umiarkowanie i stanowczość udowodnią, że nie należy się obawiać wojny religijnej. (Oklaski na lewicy)

Tu przyszło do burzliwych scen i do gwałtownej wymiany słów, wskutek czego prezydent musiał przerwać posiedzenie. Po podjęciu ciągle jeszcze panował niepokój.

Dep. Ramel zarzuca rządowi naruszenie ustaw i mordy w kościele.

Rouvier grozi, że opuści salę, jeżeli to wyrażenie nie zostanie cofnięte.

Po przywołaniu dep. Ramela za to wyrażenie do porządku, zamknięto dyskusyę i przyjęto akceptowany przez premiera porządek 384 głosami przeciw 166.

Konferencya marokkańska.

Algeciras, 2 lutego. Konferencya na wczorajszem posiedzeniu przyjęła projekt w sprawie uregulowania kwestyi podatków w Marokko.

Odpowiedzi redakcyi.

W. P. Kraków. To zależy od umowy. Jeżeli było wynajęte od 15-go do 15-go, wolno się 15-go wyprowadzić za poprzedniem 14-dniowem wypowiedzeniem.

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

REUMATYZM

nerwobóle, gościec, ból zębów, ból głowy usuwa trwale i szybko

wypróbowany Klinicznie **„ICHTYOMENTHOL“** (prawnie chroniony)

wyrobu aptekarza Edelmana.

Tysiące listów dziękczynnych i poleceń ze strony pp. Lekarzy klinik i szpitali powszechnych, świadczą najwymowniej o wysokiej wartości leczniczej **Ichtyomentholu**, który działa nawet tam gdzie inne środki tego rodzaju zupełnie bezskuteczne.

Ichtyomenthol do nabycia we wszystkich prawie aptekach

Główny skład wysyłkowy: **Laboratoryum chemiczne aptekarza Szymona Edelmana w Bohorodczanach.**

Cena flaszki z opisem użycia 1 korona. Pocztą wysyła się odwrotnie najmniej 2 flaszki.

W Krakowie do nabycia: W aptece p. K. Wiszniewskiego, w apt. F. Gralewskiego, w apt. A. Siedleckiego.

Ostrzeżenie! Ostrzega się najusilniej przed naśladownictwami i środkami zastępczymi i uprasza się żądać wyraźnie **„Ichtyomentholu Edelmana“.**

Falck & Co., Hamburg, Raboisen 30



Najdogodniejsze i najtańsze połączenie między

Hamburgiem i Ameryką, względnie Kanadą i Argentyną.

Sprzedaż kart okrętowych kolejowych.

Bank i wymiana pieniędzy.

Dokładne prospekty podróży **do Ameryki, Kanady i Argentyny** w języku polskim, ruskim i niemieckim przesyłamy na żądanie **darmo i opłatnie.**

Najlepszego gatunku

igły, oliwy i innych przyborów maszyn do szycia dostać można tylko

w Składzie maszyn do szycia

Kraków, ul. Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód mineralnych sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

R. Rząca i Chmurski

w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4

wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tożż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg Kissingen, tudzież **specyalnie lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, **kwaśną oraz wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — **Cenniki na żądanie franko.**

Ty

nie znajdziesz skuteczniejszego mydła leczniczego do pielęgnowania skóry, szczególnie do usunięcia piegów i osiągnięcia delikatnej cery, jak wypróbowane

Bergmana mleczne mydło liliowe

(znak: 2 górnicy)

Bergmann & Co., Tetschen a/E.

Na składzie sztuka po 80 hal.:

w Krakowie: Apteki: Bartmański i Sp., F. Gralewski, Z. Marcoin, Xaw. Mikucki, M. Pron, Wiktor Redyk, L. Rosenberg, K. Wiszniewski; Drogueryе: Roman Drobner, Anastazy Froncz, J. Hanak, J. Klemensiewicz, Arnold Reifer, J. Reim i Sp., St. Rożnowski, F. Zophoth i Sp., J. Wiszniewski i Sp.; Mat. Holg.: Maurycy Kreisler; w Bochni: Drogueryе: Jan Michnik, Stanisław Pawłowski; w Nowym Sączu: Apteki: L. Georheon, M. Gozdeckiego, R. Jakubowski; Drog.: T. Kwieciński; w Rzeszowie: Apteki: A. Karpiński, Klisiewicz, I. Kołodziejowski; w Podgórzu: Lazar Friedenberg, Lazar Sonnenschein. 118

Dla nerwowo chorych

i tych którzy cierpią na bezsenność, zawroty, mdłości, drżenie i epilepsyę jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem aptekarza Laubendera **„Nervola-Thee“** sprowadzić można w paczkach po **1** marce **50** fenigów przez **„Apotheke Vohburg a. D. 30“**. — Przesyłka wolna od cła. Odznaczona we Wiedniu 1906 r. dyplomem honorowym i złotym medalem, wspaniałe świadectwa do usług. 84

P. P. Uczniowie Akademii sztuk pięknych chcący zbywać swoje prace zechcą złożyć adres: Kraków, poste restante okazicielowi paszportu Nr. 287. 88

NOWOJORSKA GERMANIA

TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE NA ŻYCIE

Generalna Dyrekcya dla Europy: **Berlin, W. 64, Behrenstrasse 8, we własnym domu.**

Generalna Reprezentacya dla Austryi: **Wiedeń I. Stubenring 18, we własnym domu**

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1904	K 514,304.947·—.
Stan czynny według bilansu z końcem roku 1904 .	„ 168,585.182·—.
Dochód za premie asekuracyjne i odsetki w r. 1904	„ 28,756.299·—.
Nadwyżka z obrotu rocznego	„ 2,410.99[illegible]·—.
Rezerwy z poprzednich lat dla udziału w zysku . .	„ 11,625.632·—.
	„ 14,036·628·—.

Szczególne korzyści.

iakie daje **Nowojorska Germania** swoim ubezpieczonym są:

1) że **udziela** pierwszej dywidendy już po dwu latach od wystawienia Police;
2) że police po 3 latach od wystawienia są o tyle **niezaczepialne**, że zachowują swą ważność, nawet gdyby śmierć ubezpieczonego nastąpiła wskutek **samobójstwa lub pojedynku;**
3) że ponosi ryzyko **ubezpieczenia na wypadek wojny**, powołanych pod broń **bez podwyższenia premii;**
4) że dozwolone są podróże i pobyt w całej Europie i północnej Ameryce bez osobnej premii.

Jeneralna agencya dla Galicyi zachodniej:

w Krakowie, przy ul. Jasnej 5. u p. Zygmunta Gleitzmana.

Towarzystwo nawiąże chętnie stosunki z osobami nadającymi się do akwizycyi ubezpieczeń na życie, udzielając tymże korzystnych warunków. 12



Przez Wysokie ck. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe

do Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

BILETY OKRĘTOWE do KANADY i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Młody człowiek

(izrael.) zdolny do samodzielnego prowadzenia książki rachunków bieżących (Conto Corrente) i doskonale umiejący rachować, posiadający paroletnią praktykę dostanie posadę.

Oferty pod „S. E.“ do działu inseratowego „Naprzodu“. 85

NA REUMATYZM

gościec, postrzał (ischias) i wszelkie nerwobóle, poleca się uśmierzające nacieranie, od lat 5 ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestrowaną marką ochronną **„NERWOL“**

chemika dr. Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu Cena flakonu 80 hal., 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. — Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. Do naby- w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu.**

Posiadacze losów mogą u nas dostać za nie pełny kurs dzienny i na życzenie te same losy (tj. te same numera) grając na nie bez przerwy, nabyć na dogodne spłaty miesięczne. Losy gdziekolw. zastawione, wykupujemy i przeprowadzamy powyższą transakcyę.

Polecamy uprzejmie naszą firmę do wszelkich obrotów bankowych. Kupno i sprzedaż obligacyj, losów i monet. — Ajentów żadnych nie wysyłamy.—Kalendarzyk bankowy bezpłatnie.

Schütz i Chajes, Dom bankowy we Lwowie, plac Maryacki 7.

Filia c. k. uprz. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami

wszelkie papiery wartościowe

wydaje oprocentowane asygnaty kasowe

przyjmuje wkładki na książeczki rach. bież.

Przyjmuje depozyta wartościowe do przechowania, udziela zaliczki na papiery wartościowe i uskutecznia zlecenia na zakupno lub sprzedaż efektów na giełdach krajowych i zagranicznych. 94

Każdy musi kupić!

Po cenach niezwykle niskich sprzedaje z powodu spóźnionego sezonu

największy skład obuwia

wyłącznie Rynek gł. 14 (dawniej Eile) **W KRAKOWIE** **wyłącznie Rynek gł. 14** (dawniej Eile)

Męskie	buciki do sznurowania box-horse dawniej złr. 4·25, obecnie tylko	złr. **2·75**
„	buciki na gumach gładkie lub z okładami bardzo trwałe	złr. **2·90**
„	buty z cholewami sukno ze skórą bardzo ciepłe	złr. **5·75**
„	buciki amerykańskie do sznurowania i na gumach b. modne (Amerikan-Style) tylko . .	złr. **6·75**
„	lakierki salonowe (cena okazyjna) tylko . .	złr. **2·25**

Damskie	buciki do sznurowania bardzo eleg. z wysokiemi lub niskiemi obcasami, dawniej złr. 4·25, obecnie tylko	złr. **2·50**
„	buciki do sznurowania brunatne b. modne na męskim kopycie z wysokimi obcasami dawniej złr. 4·50, obecnie tylko	złr. **2·50**
„	buciki do zapinania brunatne, fason eleg. na wysokich obcasach, dawniej złr. 4·50, obecnie tylko	złr. **2·50**
„	lakierki salonowe do tańca na wysokich i niskich obcasach, dawniej 1·70, teraz tylko	złr. **1·—**
„	meszty gemzowe na wysokich lub niskich obcasach, dawniej złr. 1·50, teraz tylko . .	złr. **1·—**

Ceny te są tylko w mocy jak długo zapas starczy!

W interesie Szanownej P. T. Publiczności, prosimy o zwrócenie uwagi na nasze ceny i o przekonanie się o jakości naszych wyrobów.

Alfred Fränkel Sp. kom.

Największa fabryka obuwia w Monarchii. Zastępca: **L. Steigler.**

Części składowe

maszyn do szycia wszelkich systemów i konstrukcyi, wyrabiane z najlepszego materyału sprzedaje **tanio**

Skład maszyn do szycia

Kraków, Starowiślna l. 1.

Wysyłka na prowincyę za zaliczką

Wydawca: Ignacy Daszyński. Redaktor odpowiedzialny: Ignacy Osostowicz. Z drukarni Józefa Fischera w Krakowie. (Telefon Nr. 412.)